

Przedstawiciel Polski na Downing-Street

LONDYN, 18.10. — Polski charge d'affaires w Londynie Winiewicz odbył w czwartek rozmowę w brytyjskim ministerstwie spraw zagranicznych z naczelnikiem wydziału wschodniego Hankey'em.

Protest EAM

LONDYN, 18.10. — Z Aten donosi agencja Reutera, że komitet centralny EAM skierował protest do ONZ przeciwko brytyjskiej okupacji wojskowej oraz ingerencji brytyjskiej w wewnętrzne sprawy Grecji.

Kesselring przed sądem

RZYM, 18.10. — Z Mediolanu donoszą, że wkrótce odbędzie się tam proces byłego głównodowodzącego niemieckiego we Włoszech marszałka Kesselringa. Wraz z nim stanie przed sądem jeszcze trzech generałów niemieckich.

Będzie, czy nie będzie?

PARYŻ, 18.10. — Rene Capitant, przywódca „uni gaullistowskiej” oświadczył korespondentowi dziennika „France Soir”, że generał de Gaulle odmówił kandydowania na stanowisko pierwszego prezydenta IV Republiki Francuskiej.

Kryzys polityczny w... Monaco

PARYŻ, 18.10. — W Monaco rada narodowa przeprowadziła ostatniej nocy ożywioną debatę w sprawie projektu rewizji konstytucji tego miniaturowego kraju. W wyniku debaty rada narodowa podała się do dymisji i z inicjatywy socjalistów postanowiła przekazać sprawę do decyzji wyborców. Kryzys ten wybuchł na tle niewykonania zapowiedzianych reform.

Nacjonalizacja banku belgijskiego

BRUKSELA, 18.10. — Minister skarbu Jean Vauthier oświadczył w parlamencie belgijskim, że została już opracowana ustawa o nacjonalizacji belgijskiego banku emisyjnego. Wszystkie akcje banku, znajdujące się obecnie w rękach prywatnych, zostaną przez państwo wykupione za sumę 200 milionów franków belgijskich.

Premier Giral na ONZ

NOWY JORK, 18.10. — Agencja France Presse donosi z Mexico City, że minister sprawiedliwości republikańskiego rządu hiszpańskiego Alvaro Delborno odleciał do Nowego Jorku, gdzie będzie obecny wraz z premierem Jose Girałem na Zgromadzeniu Generalnym Narodów Zjednoczonych.

Wiedeń bez światła

WIEDEŃ, 18.10. — Z powodu braku paliwa i innych przyczyn natury gospodarczej, w Austrii zachodniej i w samym Wiedniu zabrakło w czwartek prądu elektrycznego. Sparaliżowało to pracę w przemyśle i zahamowało ruch tramwajowy. Stolica Austrii pogrążona jest w ciemnościach.

Arkady Fiedler przybył do kraju

Znany podróżnik i pisarz Arkady Fiedler przybył na statku „Lublin” do Gdyni.

Dziś

Przed nowymi powikłaniami w U. S. A.
Kto dostarczył truciznę?
Zrzućni na spadochronach.
Węgiel na zime.

GAZETA LUBELSKA

ROK II

NIEZALEŻNE PISMO DEMOKRATYCZNE

Nr. 288 (597)

Powstaje mit o 11 wisielcach

Niemcy z dumą mówią o Goeringu

rald”. — wykazują odwagę i większość morderców i bandytów, idzie na śmierć ze spokojem”.

W Niemczech jednak opisy egzekucji idą do prasy bez podobnych komentarzy. Zachodzi tedy obawa, że reportaże wielu korespondentów, które zajmują prawie wszystkie stro-

ny gazet niemieckich i transmitowane są przez radio, mogą się przyczynić do powstania nowego mitu, który w oczach Niemców utworzy aureolę męczeństwa i bohaterstwa dookoła 11 zbrodniarzy skazanych na śmierć. Reakcja, jaką wywołały opisy z Norymbergi, świadczy, że mił ten już powstaje. Niemcy z dumą mówią o skazanych zbrodniarzach i z satysfakcją opowiadają o wyczynie Goeringa. Stanowi to oczywiście sprawdzian, jak powierzchowna i formalna jest tzw. reedukacja narodu niemieckiego.

Fantastyczne pogłoski

NORYMBERGA, 18.10. PAP. — Elementy prohitlerowskie szerzą ostatnio pogłoski, jakoby żaden ze skazanych przez Trybunał Norymberski w rzeczywistości nie został powieszony, a „ofiarami” egzekucji były tylko słomiane kukły. Inne niedorzeczne pogłoski mówią o rzekomym wykorzystaniu niektórych skazańców przez administrację poszczególnych stref okupacyjnych, jako doradców, fachowców itp. Fantastyczne te wersje świadczą o zamieszaniu, jakie ogarnęło niektóre umysły niemieckie.

Prezydent i Marszałek w Belgradzie

BELGRAD, 18.10. (API). — Prasa belgradzka zamieszcza dziś szereg artykułów, witających przybycie do Belgradu prezydenta Bieruta, marszałka Żymierskiego i innych czołowych osobistości, wchodzących w skład delegacji polskiej. Ludowy organ Serbów „Glas” podkreśla przyjaźń łączącą oba kraje. Dziennik „Politika” uważa za bardzo znamienne to, że wizyta delegacji polskiej nastąpiła wtedy, gdy niektóre mocarstwa

usiłują kwestionować prawa Jugosławii i Polski do ich granic. Dziennik potępia reakcję światową, która prowadzi kampanię przeciwko słusznym postulatom obu krajów.

Warunek Francji

PARYŻ, 18.10. PAP. — Rząd francuski otrzymał od sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie zapytanie, czy weźmie udział w konferencji poświęconej sprawie żeglugi na Dunaju, mającej odbyć się za sześć miesięcy. Rząd francuski odpowiedział, że uczestniczyłby w konferencji pod tym warunkiem, że wezmą w niej udział państwa nadduńskie.

ZSRR zwolni

jeńców niemieckich

BERLIN, 18.10. (API). Przewodniczący Partii Jedności Socjalistycznej Wilhelm Pick oświadczył wczoraj w Berlinie, że Związek Radziecki zwolni wkrótce kilkadziesiąt tysięcy niemieckich jeńców wojennych.

Amerykanie zostają w Niemczech

LONDYN, 18.10. (API). — Płk. Frank Howley, szef zarządu wojskowego amerykańskiego sektora w Berlinie, oświadczył, że wojska amerykańskie pozostaną w Niemczech i w Berlinie do chwili zaprowadzenia tam bezpieczeństwa i demokracji. W wywiadzie, udzielonym dziennikowi niemieckiemu „Abend” Howley powiedział: „Przygotowaliśmy naszą pracę na dłuższą metę, ponieważ świat uważa Berlin za ośrodek militaryzmu, prusactwa i faszyzmu. Właśnie to miasto musi stać się polem wszystkim demokratycznym. Zatem naród nie pragnie tak bardzo pomóc Niemcom w ich drodze do demokracji, jak naród amerykański”.

Odpowiedź Turcji

PARYŻ, 18.10. (API). — Jak donoszą z Ankary, dziś po południu wręczona została odpowiedź turecka na notę ZSRR z 24 września w sprawie cieśnin. Nota, wręczona została sowieckiemu charge d'affaires w Ankarze. Natychmiast po jej wręczeniu wezwani zostali do Ministerstwa Spraw Zagranicznych przedstawiciele państw, które podpisały umowę w Montreux, jak również przedstawiciele Stanów Zjednoczonych. Wszystkim wręczono kopie noty tureckiej. Tekst jej będzie ogłoszony w nocy z 19 na 20 października.

Oni chcą pogrzebać Anglię USA

LONDYN, 18.10. (PAP). B. minister do spraw Indii — Amery wygłosił w Londynie przemówienie, w którym wskazywał na konieczność zachowania na terenie Indii systemu uprzywilejowania dla Wielkiej Brytanii twierdząc, że Stany Zjednoczone, które skupiają w swym ręku 9/10 światowego zapasu złota, dążą do opanowania wszystkich rynków światowych. Zdaniem Amery, Stany Zjednoczone starając się podważyć jedność Imperium Brytyjskiego, która opiera się na zasadzie największego uprzywilejowania państw, należących do Wspólnoty Brytyjskiej, dążą do podporządkowania Wielkiej Brytanii pod względem gospodarczym i politycznym systemowi amerykańskiemu.

Stany Zjednoczone pragną wykorzystać swą potęgę polityczną i finansową, by zmusić cały świat do „uległości gospodarczej”. Prawdziwą pobudką tej całej akcji — zdaniem ministra Amery — jest dążenie do niedopuszczenia utworzenia się współpracujących z sobą grup narodowych, które mogłyby dorównać pod względem produkcji Stanom Zjednoczonym.

„New York Times” o nas

NOWY JORK, 18.10. PAP. W korespondencji ze zjazdu przedstawicieli przemysłu Ziemi Odzyskanych we Wrocławiu, korespondent dziennika „New York Times” Sidney Gruson pisze, że osiągnięcia polskie na Ziemiach Odzyskanych wzbudzają podziw w oczach przedstawicieli prasy zagranicznej. Wykonane dotychczas przez Polaków na zachodzie prace ściśle związały Ziemię Odzyskaną z resztą kraju zarówno pod względem gospodarczym, jak i kulturalnym. Opisując trudności życia powojennego nad Odrą, Gruson stwierdza, że Polacy pokonują wszystkie przeszkody z całkowitym samozaparciem się i że sprawa Ziemi Zachodnich jest jednym z punktów, w którym nie ma żadnych różnic poglądów w społeczeństwie polskim. Poza tym Ziemię Odzyskaną są specjalnie troskliwie traktowane przez rząd, a zwłaszcza przez resorty gospodarcze.

Przed nowymi powikłaniami w USA?

Przeciwko Trumanowi

NOWY JORK, 18.10. PAP — W Stanach Zjednoczonych powstała pod przewodnictwem prezydenta CIO Philipa Murray'a organizacja dla ustalenia jednolitego programu wszystkich liberalnych ugrupowań politycznych w Ameryce. Organizacja ta nosi nazwę „Komitet koordynacyjny organizacji postępowych.”

Pierwsza deklaracja polityczna tej nowej organizacji zawiera krytykę amerykańskiego planu kontroli energii atomowej, opracowanego przez Bernarda Barucha. Deklaracja stwierdza, że Stany Zjednoczone powinny

zaprzestać produkcji bomb atomowych, gdyż dopóki produkcja ta będzie trwała, inne kraje będą miały podstawę do podejrzliwości i nieufności. Następnie deklaracja stwierdza konieczność szerokich reform społecznych w wewnętrznym życiu Ameryki. Philip Murray wygłosił przemówienie, w którym podkreślił, że nowo powstała organizacja powinna z czasem się rozrosnąć w najpo-

teńszy związek postępowych sił demokratycznych w Ameryce.

Na pierwszym zebraniu organizacyjnym obecni byli m. in.: b. minister handlu Henry Wallace, senator stanu Floryda — Claude Pepper, prezes związku kolejarzy — Whitney, prezes związku farmerów amerykańskich — James Patton oraz b. dyrektor kontroli cen Chester Bowles.

La Guardia i syn Roosevelta

NOWY JORK, 18.10. PAP. Zniesienie kontroli cen mięsa i innych artykułów żywnościowych przez prez. Trumana wywołało szereg protestów ze strony wybitnych osobistości amerykańskich. Dyrektor generalny UNRRA Fiorello La Guardia oświadczył, że krok ten niewątpliwie spowoduje inflację. Syn zmarłego prezydenta Elliot Roosevelt podkreślił, że gdyby ojciec jego żył, kontrola cen nie zostałaby zniesiona. Do protestów przylączyli się prezes związku farmerów James Patton i prezes zw. robotników przemysłu samochodowego Walter Peuther. „Liga Konsumentów” wezwała spożywców do ogłoszenia strajku w całym Stanach Zjednoczonych, żeby utrzymać ceny mięsa na dotychczasowym poziomie, i do zwalczania podżurów, tych członków Kongresu, którzy głosowali za zniesieniem kontroli cen.

WASZYNGTON, 18.10. PAP. — Urząd kontroli cen podał do wiadomości, że z dniem 17 października zostaje zniesiona kontrola cen na tłuszcze i oleje jadalne w St. Zjednoczonych. Ostatnio dawał się odczuć wielki brak tych artykułów żywnościowych w handlu amerykańskim.

Nie chce odpowiadać na kłopotliwe pytania

WASZYNGTON, 18.10. (API). — Wskutek kryzysu gabinetowego, spowodowanego dymisją Wallace'a w kołach waszyngtońskich rozpatruje się możliwość ograniczenia, jeżeli nie całkowitego zniesienia konferencji prasowych u prezydenta. W kołach tych podkreśla się, że gdyby Truman nie wyraził na konferencji prasowej aprobaty mowy b. ministra handlu, kryzys rządowy nie rozwinąłby się do takich rozmiarów. Już nie po raz

pierwszy Truman — podobnie jak inni prezydenci — wypowiedział „historyczne oświadczenie”, mając kilka sekund czasu do namysłu w odpowiedzi na zupełnie nieoczekiwane pytania. Nie oczekuje się jednak całkowitego zniesienia konferencji, lecz tylko zmiany jej formy przez dopuszczenie wyłącznie pisemnych pytań. System konferencji prasowych w obecnym zakresie wprowadził zmarły prezydent Roosevelt.

Oświadczenie wiceprem. Mikołajczyka

W związku ze sprawozdaniami z 6-go dnia procesu członków NSZ z dnia 15 października i zeznaniami złożonymi przez osk. osk. Trietaka i Ostromeckiego — wicepremiera Mikołajczyka nadesłał następujące oświadczenie:

„W związku z rozszerzaniem wiadomości, jakoby miał z nieustalonym z nazwiska i z pseudonimu generałem NSZ w pierwszej połowie sierpnia 1945 roku odbyć rozmowę na temat wyborów w Polsce — oświadczam, że wiadomości te są całkowicie nieprawdziwe i z gruntu fałszywe.”

(—) Stanisław Mikołajczyk
v.-premier Rządu Jedn. Narodowej
Prezes Polsk. Str. Ludowego

Schacht mówi o prawdziwych demokracjach

NORYMBERGA, 18.10. (API). — Uwięziony w procesie norymberskim dr Schacht, przebywający obecnie w więzieniu w Stutgarcie, wystosował do zastępcy gubernatora województwa, gen. Lucciusa Cley'a list. W liście tym Schacht protestuje przeciwko zbyt długiemu zatrzymywaniu go w więzieniu i skarży się, że policjanci niemieccy, którzy go aresztowali, obeszli się z nim w sposób grubiański. Schacht uważa, że wszyscy prawdziwi demokraci powinni wziąć go w obronę i wyraża zdziwienie, że dzienniki amerykańskie nie zamieściły o nim żadnych artykułów, nacechowanych sympatią.

Paryż—USA w 12 godz.

NOWY JORK, 18.10. — Samolot amerykański „Dream Boat” (Statek snów), ustanowił nowy rekord lotu przez Atlantyk, pokrywając odległość między Paryżem a Ameryką w 12 godzin 27 min. Samolot wylądował na lotnisku Westover Field w stanie Massachusetts. Poprzedni rekord przełotu przez Atlantyk wynosił około 15 godz.

Podziękowanie Polski

NOWY JORK, 18.10. (BBC). Ambasador R. P. w Waszyngtonie dr Lange odbył konferencję z amerykańskim podsekretarzem stanu Achesonem. Dr Lange wyraził w imieniu Rządu Polskiego podziękowanie za kredyty w wysokości 90 milionów dolarów, jakie Polska otrzymała od Stanów Zjednoczonych.

Fundusz Kościuszkowski w Nowym Jorku

NOWY JORK, 18.10. (BBC). W Nowym Jorku odbyło się wczoraj uroczyste poświęcenie nowej siedziby Funduszu Kościuszkowskiego. Nowy gmach tej organizacji polsko-amerykańskiej mieści się w pobliżu reprezentacyjnej V Alei.

Rezygnacja rządu irańskiego?

LONDYN, 18.10. PAP. — Powołując się na nieoficjalne, lecz miarodajne źródła, agencja Reutera donosi z Teheranu, że gabinet Ghavam es Sultaneha podał się do dymisji. Szach polecił prawdopodobnie Ghavam es Sultanehowi utworzenie nowego rządu. Przy tej sposobności premier mógłby usunąć z gabinetu „niepożądanych członków”. Wiadomość ta rozeszła się w kilka godzin po komunikacie o porozumieniu między rządem a szepcami południowej prowincji Fars, które zażądały potraktowania tej prowincji na wzór Azerbejdżanu na granicy radzieckiej. Reuter twierdzi, że przedstawiciele tych szepców mieli żądać między in. usunięcia członków rządu należących do partii lewicowej Tudeh. Żądanie to nie zostało uwzględnione w 11 punktach czwartkowego porozumienia między rządem a wspomnianymi szepcami.

Brylanty księstwa Windsoru

LONDYN, 18.10. (API) — Władze policyjne, które prowadzą śledztwo w sprawie kradzieży biżuterii księstwa Windsoru, są zdania, że międzynarodowa szajka złodziejska przybyła za parą książęcą z Francji do Anglii, czekając na odpowiednią sposobność. Wartość skradzionej biżuterii ocenia się na 20—25 tysięcy funtów szterlingów. Po intensywnych poszukiwaniach, policji udało się odnaleźć szkatułkę, w której znajdowało się jeszcze kilka brylantów. Szkatulka leżała na pobliskim boisku do gol-

Sidky Pasza w Londynie

LONDYN, 18.10. — W czwartek po południu przybył wodnoślazowcem do Anglii premier egipski Sidky Pasza i udał się po cięgiem do Londynu.

2a. Służąca z pałacu Ednam Lodge, gdzie dokonano kradzieży, powiedziała, że złodzieje wdrapali się po rynnie, korzystając z mgły. Wyśłki policji, zmierzające do odkrycia sprawców, koncentrują się w Londynie. Policja w Surrey prowadzi dochodzenie na własną rękę w związku z zaobserwowaniem dużego samochodu przed kradzieżą, który był często widziany w okolicach pałacu w ostatnich dniach przed kradzieżą. We wszystkich portach policja otrzymała instrukcje dokładnego zbadania wyjeżdżających. Znamiennym jest, że w pałacu nie wybito, ani nie wycięto szyb i, że wszystkie zamki są w porządku. Niekiedy twierdzą, że złodziej wszedł po prostu niepostrzeżony do pałacu i skradł klejnoty.

Wilkołaki plus Anders

Wykrycie międzynarodowej organizacji faszystowskiej

PARYŻ, 18.10. (PAP). Faszystowska organizacja, której przywódcy (jak podaliśmy) zostali już aresztowani, miała swe oddziały w wielu miastach Francji. Program jej był bardzo zbliżony do programu hitlerowskiego. Organizacja ta nosiła nazwę „partii jedności społecznej”. W skład jej wchodził b.

członkowie Waffen SS, francuskiego legionu antyradzieckiego, kolaboranci, wyżsi urzędnicy administracyjni Vichy i inne elementy skrajno-prawicowe.

Na ślad tej organizacji wpadła policja we wrześniu br. po aresztowaniu gestapowca Cadoura, który zeznał, że należał do tajnej międzynarodowej organizacji faszystowskiej. Cadour wyjawiał, że miał kontakt z oddziałami tej organizacji w Jugosławii.

Do dnia dzisiejszego aresztowano 28 przywódców tej organizacji. Na czele jej stoi ukrywający się dotąd b. członek SS Beney. Beney jest francuskim obywatelem, który dobrowolnie wstąpił do SS i walczył na froncie wschodnim do ostatniej chwili. Stracił on nogę podczas

walk w pobliżu Reichstagu w Berlinie.

Wśród aresztowanych znajdują się również 3 członkowie prawicowej PRL. Dziennik „Ce Soir” donosi, że członkowie organizacji faszystowskiej zeznali, że utrzymywali kontakt z armią Andersa.

Struktura organizacyjna opierała się na wzorach wojskowych. Członkowie jej byli uzbrojeni. Kierownictwo polityczne spoczywało w rękach komitetu naczelnego. Głównym celem jej była rewolucja narodowo-socjalistyczna we wszystkich krajach Europy. Organizacja dysponowała znacznymi funduszami i wydawała tajne pisma. Prasa francuska domaga się wyjaśnienia skąd organizacja ta czerpała swe fundusze.

Polska i Belgia

2 oskarżenia przeciwko Franco

NOWY JORK, 18.10. PAP. — Belgia wystosowała do ONZ notę, oskarżając Hiszpanię frankistowską o uniemożliwienie aresztowania przywódcy faszystów belgijskich De grelle'a. Belgia przekazuje tę sprawę zgromadzeniu ONZ, jakkolwiek będzie ona mogła wejść na porządek dzienny dopiero po rozpatrzeniu oskarżenia polskiego, stwierdzającego, że Hiszpania zagraża pokojowi międzynarodowemu.

Kto dostarczył truciznę?

NORYMBERGA, 18.10. Komisja złożona z 3 oficerów amerykańskich powołana do przeprowadzenia śledztwa w sprawie samobójstwa Goeringa, złoży prawdopodobnie dziś wyniki śledztwa Sojuszniczej Komisji Kontroli dla Niemiec. Jak dotąd, nikt w związku z samobójstwem Goeringa nie został aresztowany.

Major Fryderyk Teich, komendant straży bezpieczeństwa w więzieniu norymberskim oświadczył, że wykluczona jest możliwość, aby truciznę doręczył obrońca Goeringa dr Stahmer, ponieważ mógł on doręczać swemu klientowi dokumenty jedynie za pośrednictwem urzędnika amerykańskiego. Co się dotyczy strażników więziennych, którzy mogli być przekupieni przez Goeringa, to mjr Teich stwierdza, że jest to dlatego wykluczone, iż Goeringowi odebrano wszystkie jego kosztowności. Niemiecki fryzjer, dentysta i lekarz nie są, jak dotąd, podejrzani o dostarczenie Goeringowi ampułki z trucizną. Mjr Teich wyraził przypuszczenie, że trucizna mogła dość do rąk Goeringa w chlebie podczas podawania posiłków. Jednakże i to wydaje mu się mało prawdopodobne. Sądzi on raczej, że Goering posiadał ampułkę przy sobie od czasu aresztowania.

Zwłoki zostały spalone

Pułkownik B. C. Andrus, szef służby bezpieczeństwa w więzieniu norymberskim za komunikował, że zwłoki samobójcy Goeringa oraz dziesięciu powieszonych zbrodniarzy hitlerowskich zostały spalone.

Co było wczoraj?

W MOSKWIE TOCZA SIĘ OBRADY II-EJ SESJI RADY NAJWYŻSZEJ ZSRR. Porządek dzienny sesji obejmuje 2 punkty: zatwierdzenie budżetu państwowego ZSRR na rok 1946 i sprawozdanie z realizacji budżetu w poprzednich dwóch latach oraz zatwierdzenie dekretów Prezydium Rady Najwyższej ZSRR. Nowy budżet przewiduje finansowanie w wielkich rozmiarach odbudowy ciężkiego przemysłu, transportu, gospodarstwa wiejskiego oraz przemysłu artykułów spożywczych, zwiększenie wydatków na zaspokojenie potrzeb kulturalnych ludności, na rozwój nauki i oświaty.

POSEL PARTII PRACY, GOOCH wystąpił przeciwko zalewowi rynku pracy przez Polaków w W. Brytanii. Podkreślił on fakt, że przemysł brytyjski nie chce zatrudniać Polaków (andersowców) oraz stwierdził, że na farmach brytyjskich pracują obecnie włoscy i niemieccy jeńcy wojenni, którzy z czasem opuszczają W. Brytanię. Wówczas miejsce ich pracy na roli powinny zająć Polacy. Farmerzy jednak sprzeciwiają się zatrudnieniu u siebie Polaków.

RADA BEZPIECZEŃSTWA przyjęła rezolucję Komitetu ekspertów, aby Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości ONZ był dostępny również dla państw, które nie podpisały statutu Trybunału. Wniosek delegata Polski, prof. Lange, domagający się wyłączenia z Trybunału państw, w których reżim został ustanowiony przy pomocy państw osi, został odrzucony.

WĘGRY odstąpią Związkowi Radzieckiemu tytułem odszkodowań wojennych kopalnie złota i lignitu w Siedmiogrodzie, których wartość jest oceniana na 60 mil. dolarów.

STANY ZJEDNOCZONE wstrzymały pożyczkę w wysokości 50 mil. dolarów, przyznaną Czechosłowacji, żądając m. in. odszkodowań dla amerykańskich obywateli, których przedsiębiorstwa w Czechosłowacji zostały upaństwowione.

Oficerska komisja śledcza nad sprawą samobójstwa Goeringa

Komunikat urzędowy w tej sprawie brzmi jak następuje: „Zwłoki Hermana Wilhelma Goeringa wraz ze zwłokami zbrodniarzy wojennych, straconych w Norymberdze dnia 16 października 1946 roku, zgodnie z wyrokiem Międzynarodowego Trybunału Wojennego, zostały spalone, a prochy w tajemnicy rozsypały”.

Komunikat ten podpisali członkowie specjalnej komisji czterech mocarstw.

Przed egzekucją jeden ze skazańców prosił o spalenie jego zwłok. Oficer więzienny mjr Teich oświadczył, że nie może ujawnić nazwisk skazańców, który wniósł taką prośbę, jako że skazaniec ten był katolikiem.

Aureola „męczeństwa”

Prasa brytyjska obszernie komentuje wykonanie wyroku norymberskiego i samobójstwo Goeringa, poruszając przy tej sposobności niektóre problemy ogólniejszej natury.

„NEWS CHRONICLE” wyraża ubolewanie, że właśnie Goeringowi, temu szczerze górnemu i bezwzględnie przed stawicielowi systemu hitlerowskiego udało się uniknąć śmierci przez powieszenie. Zamiast tego w pamięci wielu Niemców Goering może pozostać z aureolą „męczeństwa”.

Propaganda w cieniu szubienicy

wódców hitlerowskich. Co do sprawy Goeringa, to dziennik uważa, że nie można traktować jej tylko jako niefortunnego przypadku. Fakt, że Goering zdołał uniknąć wymiaru sprawiedliwości tak wysokiej instancji o światowym znaczeniu, wzbudza bardzo niemiłe uczucia. „Daily Worker” krytykuje również fakt, że skazanym zbrodniarzom niemieckim pozwolono jeszcze w obliczu śmierci uprawiać propagandę. Ci przebiegli politycy mieli nadzieję, że ich słowa znajdą echo wśród tych Niemców, którzy wciąż jeszcze są zarażeni trucizną hitlerowską.

Mimo tych zastrzeżeń dziennik stwierdza, że stracenie zbrodniarzy niemieckich było aktem historycznym o głębokim znaczeniu dla przyszłości. Egzekucja norymberska symbolizuje zdecydowanie wolę mas ludowych wytopienia faszyzmu oraz stanowi groźną przestrożę dla wszelkich podlegaczy wojennych, którzy widzą, że sprawiedliwość jeszcze istnieje.

„Biedni” Niemcy

norymberskich, a nawet po osądzeniu dalszych tysięcy hitlerowców, problem niemiecki jako taki pozostanie. Tu dziennik przechodzi do krytyki administracji alianckiej w Niemczech.

Dziennik ujawnia tendencję do obrony „biednych” Niemców, wytykając metodom radzieckim i francuskim ich surowość. Dziennik pisze na przykład o „dreczeniu przemysłu niemieckiego” lub o niewłaściwych — jego zdaniem — dążeniach Francuzów do zespolenia niektórych części Niemiec z Francją. „Manchester Guardian” nie szczędzi jednak rów-

nież zarzutów Brytyjczykom i Amerykanom. Píše on, że Brytyjczycy i Amerykanie nie mogą zdobyć się na odwagę, ażeby być „imperialistami”, a z drugiej strony brak im konsekwencji w odwrotnym kierunku. Anglicy, zdaniem dziennika, rządzą w Niemczech podobnie, jak przywykli rządzić w Indiach i podobnie jak w Indiach nie śpieszą się z przyznaniem tubylcom prawa samorządu. Na zakończenie dziennik ujawnia właściwą tendencję tych swoich uwag i zaleca władzom brytyjskim, ażeby zerwały ze „śmieszna” polityką” niszczenia przemysłu i pauperyzacji, opartą na... układzie poczdamskim.

Goering oszukał kąt

stwierdzając, że podczas gdy obywatele Australii przyjęli z zadowoleniem egzekucję, oburzają się oni, że Goering „potrafił oszukać kąt”.

W Południowej Afryce egzekucję norymberską uznano za doniosły precedens w prawie międzynarodowym.

Kara śmierci zbyt łagodna

Seyss-Inquarta, który — jak wiadomo — był wielkorządcą niemieckim w okupowanej Holandii, pisze: „Należy jednak stwierdzić, że nawet kara śmierci była w stosunku do niego zbyt łagodna”. Holandia — jak zaznacza dalej dziennik — nigdy nie zapomni, że Seyss-Inquart pozbawił historyczną Salę Rycerską, gdzie wygłosił swe inauguracyjne przemówienie, siedząc na tronie królowej Wilhelminy.

Agencja Reutera notuje austriackie echa egzekucji norymberskiej i samobójstwa Goeringa —

ny. Co się tyczy losu innych skazańców, to dziennik stwierdza, że jakkolwiek Holendrzy są dalecy od uczuć zemsty, pochwalają oni słuszny wyrok w Norymberdze.

Moskiewski korespondent Reutera depeszuje, że „szary człowiek” w Moskwie uważa fakt, że Goering potrafił uniknąć szubienicy, za dowód niezwyklego niedbalstwa. Zdaniem obywateli Moskwy, nie wystarcza dla dopełnienia zaspokojenia wymogów sprawiedliwości fakt, że Goering tak czy owak umarł.

Jedyna droga cywilizacji

„NEW YORK HERALD TRIBUNE”, omawiając egzekucję norymberską przypomniała oświadczenie prokuratora generalnego USA Jacksona, że pozostaje jeszcze wielu nie ukaranych hitlerowców. Dziennik pisze, że chęć wymierzenia sprawiedliwości była pierwszą troską zwyciężczych narodów. Jest to jedyna droga, jaką dysponuje cywilizacja, do zapewnienia pokoju i sprawiedliwości.

Włoski dziennik „Tempo” wyraża pragnienie, by koniec „potwornego mitu hitlerowskiego” położył kres atmosferze kosmaru i stworzył warunki do budowy lepszego życia.

„ITALIA LIBERA” pisze, że Norymberga otwiera niezapisaną kartę historii, na której narody będą musiały wypisać reguły przyszłego współżycia.

Co piszą Niemcy?

Czwartkowe pisma berlińskie poświęcają pierwsze strony egzekucji przywódców hitlerowskich. Organ socjalistycznej partii „Vorwärts” w artykule sekretarza generalnego tej partii pisze, że jest to dopiero początek porachunków z przywódcami partii hitlerowskiej i ich poplecznikami w przemyśle i rolnictwie. „Neues Deutschland”, inny organ tejże partii, wysuwa podobne żądanie, stwierdzając, że już po egzekucji zbrodniarzy norymberskich oczyszcza się nieco atmosfera w Niemczech.

Gorzki chleb oszukanych Polaków

LONDYN, 18.10. (PAP). Sytuacja żołnierzy polskich w Anglii pogarsza się coraz bardziej. W kołach postępowych nie cieszą się oni sympatią ani poparciem, gdyż kierownictwo ich i prasa zajmują stanowisko niedwuznacznie faszystowskie. Zdawało się, że ci, którzy liczą na żołnierzy polskich, jako tanią siłę roboczą — będą mieli do nich lepszy stosunek. Okazało się, że jest inaczej. Dnia 15 bm. odbył się w Glasgow zjazd Narodowego Związku Farmerów, na którym omówiono sprawę zatrudnienia Polaków w rolnictwie. Zebranie to zamieniło się na demonstrację przeciwko żołnierzom polskim, pracującym na roli. Niektórzy mówcy wyrazili się o nich w sposób wręcz obraźliwy, podkreślając, że „Polacy pracują źle, są leniwi, zbierają kartofle, trzymając ręce w kieszeni itp.”. Prezes Narodowego Związku Farmerów p. Falkoner stwierdził, że Polaków, któ-

rzy źle pracują, winno się karać dyscyplinarnie i domagał się, aby sprawą tą zajął się rząd.

Inny mówca porównał pracę jeńców niemieckich z pracą żołnierzy polskich, którzy mają nastąpić Niemców. Oświadczył on: „Niemcy pracowali dobrze i rolnicy odczuwają bardzo dotkliwie ich wyjazd. Polacy mogliby wrócić do swych obozów i nadal zajmować się czyszczeniem butów i guzików”.

Na zjeździe zapadła rezolucja, w której wzywa się rząd, aby wdrożył dyscyplinarnie postępowanie przeciwko tym rolnikom rolnym polskim, których praca jest niezadowolająca.

W tym stanie rzeczy rośnie wśród żołnierzy polskich w Anglii niezadowolenie ze swego dowództwa, które sprowadziło tyle dziesiątków tysięcy ludzi na manowce, celem zaspokojenia ambicji małej kli-

Cały Naród, cała Polska odbuduje Warszawę z gruzów

Pro domo:

Chodzi o stare i chore lubelskie nauczycielki

W r. 1943 okupanci niemieccy zajęli gmach i wysiedlili z Lublina mieszkanki w liczbie trzydziestu kilku. W ciągu dwóch lat pobytu na wysiedleniu śmiertelność przybrała olbrzymie rozmiary.

BYWAŁY TRZY ZGONY W CIĄGU JEDNEGO MIESIĄCA

Umierały nie tylko najstarsze i najsłabsze, ale te, których odporność nie była w stanie znieść niekorzystnej zmiany warunków życia.

Schronisko jest dla nauczycielek emerytek instytucją wprost opatrnościową, dostarcza im za nader skromną opłatą mieszkania i wyżywienia, nie może jednak zaspokoić innych potrzeb. Ale w Lublinie zdobycie środków jest możliwe przez długoletni związek emerytek ze środowiskiem miejscowym. Niektóre, nogę pracować nauczycielki, dają korepetycje lub są angażowane do szkół jako nauczycielki kontraktowe. Inne uzyskują pomoc od osób bliskich i życzliwych.

Z CHWILĄ WYSIEDLENIA MOŻNOŚĆ ZAROBKOWANIA ODPADŁABY

Kiedy po dwóch latach wysiedlenia te nieliczne, które przeżyły, powróciły w marcu 1945 r. pod własny dach, zdawało się, że nikt już nie zakłóci im spokojnego życia.

Tymczasem nadchodzi wiadomość o czynnikach miarodajnych, jakoby miało nastąpić powtórne wysiedlenie. Dla wielu chorych i gorączkujących byłaby to zguba.

Schronisko zajmuje obecnie jedynie jedno piętro, tj. czwartą część gmachu. Mieszkanki mieszczą się po trzy w małych pokojach, kilkadziesiąt podań zasługujących na uwzględnienie oczekuje na darenie na odpowiedź.

Schronisko dla Nauczycielek w Lublinie jest fundacją, powstałą w r. 1910 z zapisu Wiktora Micheliśowej. Syn ofiarodawczyni wykonał jej wolę, wybudował dom 3-piętrowy przy ul. Archidiecepalczej Nr 7 i zapewnił dochód, zaspakajający potrzeby zakładu. Schronisko było przez szereg lat miejscem zasłużonego wypoczynku po pracy dla nauczycielek-emerytek.

Zyjemy obecnie pod hasłem wyrównania niesprawiedliwości społecznych, szacunku dla ludzi pracy, postawienia ubezpieczeń społecznych na należytych poziomach, tak, by pracownik mógł spokojnie patrzeć w przyszłość. Czyżby nauczyciele jedynie mieli stanowić wyjątek?

Emerytki, zapelniające Schronisko, pracowały, tworząc szkołę polską w ciężkich warunkach pod zaborem przed r. 1914, przeżyły przy pracy wojnę, okupację austriacko-niemiecką, wreszcie doczekaly

się wolnej szkoły polskiej, a potem zasłużonej emerytury, która dawała im wystarczający poziom życia. Obecnie, gdy wymiar emerytur jest nierealny w stosunku do kosztów utrzymania, ponowne wysiedlenie byłoby zaprzeczeniem poczucia humanitarnych, jako posunięcie powodujące zagładę ludzi, którzy na nią nie zasłużyli. Odczuwamy wszyscy potrzebę podniesienia stopnia kultury naszego społeczeństwa. Powstań Domy Kultury, budź się słuszną i usilną akcją w tym kierunku. Czy nie byłby zbyt silnym kontrastem akt niszczenia ludzi zasłużonych, lecz starych i chorych, cofający nas aż do pierwotnych stadiów kultury?

Schronisko nie weszło w niczyje prawa, własność fundacji nie jest kwestionowana. Wypędzanie go w celu zrobienia miejsca, choćby najużyteczniejszym zamierzeniem, byłoby czynem złym, budowaniem na cudzej krzywdzie.

M. S., nauczycielka-emerytka.

Co Melgiew, to nie Tomaszów

Na łamach „Gazety Lubelskiej” podaliśmy apel wojewody lubelskiego do wszystkich samorządów na terenie województwa, aby podjęły pracę celem uporządkowania pod względem higienicznym i estetycznym osiedli oraz odbudowy ich. Dziś podajemy wyniki zabiegów dwóch zarządów — miasta i gminy.

Melgiew, pow. Lublin

W gminie tej założono Ośrodek Zdrowia, prowadzony przez lekarza. Koszt urządzenia tej pożytecznej placówki wynosi pół miliona złotych. Przy Ośrodku Zdrowia zorganizowano Stację Opieki

nad Matką i Dzieckiem. W celach porządkowych przeprowadzono przez wieś chodnik długości około półtora kilometra. Poza tym kontynuuje się elektryfikację gminy. Obecnie 7 wsi ma światło, a w 20 gospodarstwach zainstalowano elektryczne motory. Jednocześnie prowadzi się prace przygotowawcze przy budowie 4 km szosy przez Krępiec, łączącej drogę Lublin—Melgiew z drogą Lublin—Piaski. Gminna Rada Narodowa i zarząd gminy wykazują dużą aktywność przy odbudowie, a spółdzielnia dostarcza duże ilości materiałów budowlanych, na co wskazują ustawione w długie szeregi kołyz cegieł na stacji w Minkowicach.

Tomaszów, Tomaszów

Tomaszów może się pochwalić także tym, że starał się o porządek i odbudowę w swoim mieście. Przy źródle, na piaskach, pod cmentarzem postawiono tablicę ostrzegającą przed picciem wody, wykonanie obramowania żelazo-betonowego uległo zwolecz z braku materiałów. Poza tym ustalono miejsce na uste publicznego na rynku, lecz budowa została odłożona na czas nieokreślony. O odbudowie także myślą w Tomaszowie. Budynek pocerkiewny, który winien znaleźć jakieś przeznaczenie, został zabity trzykrotnie deskami.

Przypuszczając należy, że za sto lat zobaczymy w Tomaszowie realizację wszystkich tych projektów budowlanych.

Wystawa Plastyków w Lublinie

Skończyły się czasy, gdy artyści żyli z łaski mecenasów sztuki, bogaczy, nieraz na sztuce absolutnie się nie znających. Dziś opiekę nad ludźmi sztuki przejęło państwo, które dba o to, by artysta miał odpowiednie warunki dla swej pracy. Niestety w chwili obecnej, w chwili odbudowy kraju i życia kulturalnego, artyści często jeszcze muszą walczyć z trudnościami materialnymi. Czyni się jednakże wszystko, aby stan ten w jak najkrótszym czasie uległ poprawie.

W Lublinie w ramach Festiwalu Sztuki została otwarta Wystawa Malarstwa pod nazwą „Wolny Salon Związku Zawodowego Polskich Artystów Plastyków w Lublinie”. Z Salonu tego Komisja Zakupów postanowiła zakupić szereg dzieł.

Z funduszu Ministerstwa Kultury i Sztuki (50 tys. zł) zostaną zakupione dla zbiorów państwowych następujące prace: Wł. Filipiak — „Przy toalecie”, olej, za sumę 20 tys. zł; A. Dukowski —

Kronika dnia

„KARTA WYBRZEŻA”

Gdańsk przystąpił przed kilku miesiącami do rozwiązania trudnego problemu mieszkaniowego. W związku z tą akcją do dnia 10 bm. wydano 507 decyzji wysiedleńczych. Przy wysiedlaniu osób szkoldliwych, opinie przedkładała specjalna komisja.

Każdy, kto zamierza zamieszkać na Wybrzeżu, winien otrzymać tak zwaną „Kartę Wybrzeża”.

WYJAZD UCZONEGO POLSKIEGO DO AMERYKI

Prof. St. Szulc, prezes Głównego Urzędu Statystycznego, udał się do Ameryki na kongres demograficzny, zorganizowany przez „Population Association of America” i „Milbank Memorial Fund”.

STUDENCKIE BIURO PODRÓŻY

Międzynarodowy Związek Studentów z siedzibą w Pradze powierzył polskim organizacjom akademickim kierownictwo Biura Wymiany i Podróży.

3-10 LISTOPADA „TYDZIEŃ T. B. S.”

Towarzystwo Burs i Stypendiów R. P. ma na celu niesienie pomocy materialnej dla uczącej się młodzieży wiejskiej przez rozbudowę sieci burs i funduszu stypendialnego.

Program Tygodnia obejmuje dział informacyjno-propagandowy, gospodarczy w postaci zbiórek ulicznych oraz rozsprzedaży cegiełek i znaczków.

OPIEKA NAD GROBAMI OFICERÓW I ŻOŁNIERZY ARMII RADZIECKIEJ

W Ministerstwie Sprawiedliwości odbyła się konferencja Towarzystwa Przyjaciół Polsko-Radzieckiej w sprawie ustalenia zasad opieki nad znajdującymi się w Polsce grobami oficerów i żołnierzy Armii Radzieckiej.

AUDYCJE RADIOWE — K.C.Z.Z.

Wydział Kulturalno-Oświatowy KCZZ nadaje w poniedziałki i czwartki każdego tygodnia w godz. 12.05 do 12.20 audycje radiowe, przeznaczone dla działaczy związkowych na polu oświaty i kultury.

Ciekawa dyskusja teatralna

W niedzielę 20 bm. o godzinie 11 odbędzie się w sali 33 KUL-u staraniem Związku Zawodowego Literatów Polskich i Klubu Literackiego Poranek Dyskusyjny na temat „Most” Szaniawskiego i „Godzina Wieszczów” wykonanych przez Lubelską Szkołę Dramatyczną.

Dwa światy na ulicy Lipowej

1

Na „łańcuch ofiar” na budowę szkoły powszechnej przy ul. Lipowej wpłacili na wezwanie Wojtki i Jacka Machów: Marek Łoś — 150 zł, Andrzej i Krzysztof Ślasy — 200 zł.

Na wezwanie Andrzeja i Krzysztofa Ślaskich wpłacił Piotr Czapki — 100 zł. Ponadto Andrzej i Krzysztof Ślasy wzywają do pójścia w ich ślady: Krzysztofa Ślaskiewskiego, Wojtusia Skowrońskiego oraz Łukasza i Andrzeja Myków. Ofiarność tych małych obywateli jest naprawdę godna podziwu.

Stefan Sarnecki wpłacił na budowę szkoły nr 8 przy ul. Lipowej zł 5.000, wzywając jednocześnie: Kuźnikową Felcję, Sielskiego Juliana i Freyberga Karola.

2

Znana jest wszystkim sprawa wykonania szkoły przy ul. Lipowej, poruszana już niejednokrotnie na łamach naszego pisma. Całe miasto składa ofiary na odbudowę tej szkoły, tak potrzebnej dla naszych dzieci. Znajdują się jednak takie „parszywe owce”, które niszczą pracę ogółu. III-ci Komisariat M. O. zatrzymał K. I., dozorcę domu przy ul. Grotgiers 8 i S. W., mieszkańca wsi Jastków, którzy usiłowali skraść sztabę żelazną z niewykończonego budynku szkoły przy ul. Lipowej.

Wieczory autorskie pisarzy lubelskich

Pisarze lubelscy przedstawia publiczności lubelskiej swoje utwory na dwóch wieczorach autorskich. Wielkie zainteresowanie, jakie w czasie Festiwalu Sztuki wzbudziło Popołudnie Literatów i występ młodych poetów, skłoniło Związek Literatów i Klub Literacki do powtórzenia tych imprez w zmienionym nieco programie. Pierwszy wieczór odbędzie się w środę dnia 28 bm. o godz. 17-ej w auli Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Udział w nim wezmą: Jacek Bocheński, Eugeniusz Gołębiowski, Wacław Gralewski, Anna Kamińska, Stefan Kawyn, Juliusz Kleiner, Józef Nikodem Klossowski, Antoni Maśliński, Jan Nagrabiecki, Helena Platta, Jerzy Pleśniarowicz.

Utwory czytane będą przez autorów.

Przedprzedaż biletów w cenie 20 zł i dla młodzieży szkolnej — 10 zł w księgarni Z. Budziszewskiego, Krak. Przedmieście 29.

Pokój Zeromskiego

WARSZAWA, 18.10. (API). W porozumieniu z Głównym Urzędem Morskim, Wydział Kultury i Sztuki Gdańskiego Urzędu Wojewódzkiego przystąpił do urządzenia pokoju w latarni morskiej w Rozewiu, gdzie w swoim czasie zamieszkiwał Stefan Zeromski.

Po doprowadzeniu do pierwotnego stanu, pokój stanie się trwałą pamiątką ku czci wielkiego pieśniarza polskiego Morza.

Zrzuceni na spadochronach z niemieckich samolotów

WARSZAWA, 18.10. (PAP). Ósmy dzień procesu członków NSZ obfitował w momenty oświetlające należycie współpracę tej organizacji z wojskami Trzeciej Rzeszy.

Przed sądem stała oskarżona Maria Kobierzycka, pseudonim „Basia”. Spoczywa na niej specjalnie ciężkie oskarżenie — między innymi udział w grupie spadochronowej, zrzuconej dla celów dywersyjnych przez Niemców na zaplecze frontu naszych walczących wojsk. Oskarżona częściowo przyznaje się do winy. Na wieść o nadchodzących w postępującej ofensywie wojskach polskich i Armii Czerwonej, oskarżona uciekała z Częstochowy w kierunku zachodnim.

Ponieważ nagłość „niebezpieczeństwa” nie pozwalała na wyszukanie środków lokomocji, więc pierwszy etap ucieczki, w której brało udział jeszcze kilka osób, odbyło się pieszo, dostając się po dwudniowym marszu do Lublina. Tam spotkano oficera z Brygady Świętokrzyskiej, którego znali towarzysze wędrowni Kobierzyckiej, a który zaproponował całej ekipie podjęcie podwiezienia jej do miejsca postoju swej formacji.

Skorzystano skwapliwie z tej propozycji, udając się samochodem do małego miasteczka pod Wrocławiem, gdzie stacjonowała wówczas Brygada Świętokrzyska, w sile ponad tysiąc ludzi. Trzeba też dodać, że ówczesnym zamiarem Brygady miało być — jak twierdzi Kobierzycka, przebiecie się przez całe Niemcy ze wschodu na zachód aż do... Szwajcarii.

Przed zrealizowaniem tych wielkich planów, NSZ-owcy kwatrowali spokojnie w lokalach przydzielonych im przez lokalne władze niemieckie. Rej wodził sam „Bohun” w towarzystwie wyższych „oficerów” swego sztabu: majora „Jaxy” i majora „Zeba”.

Oskarżona opowiada dalej, jak to pod Frankensteinem zawiadomił ją kpt. „Gustaw”, że tworzy się grupa łączników, którzy będą wysłani do Polski. Przy dobrej kandydaturze na tę wyprawę, wybór padł na Kobierzycką, ponieważ nie miała ona właściwie stałego przydziału w szeregach brygady. Oskarżona przy tym dodaje, że Brygada Świętokrzyska „nadużyła zaufania swych członków”, a ona sama stwierdziła, że stosunek tej formacji do Niemców nie był bynajmniej wrogi, jak to mogła być przypuszczać z poprzednio usłyszanymi opowiadaniami.

Po rozmowie ze wspomnianym „Gustawem”, cała grupa składająca się z 7 osób, została zaopatrzona w niemieckie przepustki i przewieziona samochodem pod Pragę Czeską, w której znajdowali się Niemcy. Przewidywano zrzucenie w

Dużo pisano i mówiono o wspólnej pracy NSZ z okupantem, opublikowano historię wspólnej z Niemcami ucieczki Brygady Świętokrzyskiej, opisano szkołę wywiadu niemieckiego w Czechosłowacji (wówczas jeszcze okupowanej) — szkołę, gdzie Niemcy — fachowcy, oficerowie wywiadu, szkolili w swoim rzemiośle członków Brygady Świętokrzyskiej. Uczniowie niemieckiej szkoły wywiadowczej z Brygady „Bohuna” zostali zrzuceni w Polsce z niemieckich samolotów, aby na tyłach Wojska Polskiego i Armii Czerwonej uprawiać dywersję i szpiegostwo. Przed Sądem Wojskowym w Warszawie stanęła oskarżona Kobierzycka, której zeznania rzucają jaskrawe światło na dzieje polskiego faszyzmu.

Polsce dalszych grup, które miały być wyposażone w radiostacje nadawcze i dlatego też samochodem tym pojechało także i kilka osób, które miały przejść w Pradze przeszkolenie w „służbie łączności radiowej”.

Dowodzą całej 7-ki został por. „Bolesław”. Do uczestników wyprawy miał przemówienie major „Jaxa”, przypominając im o złożonej przysiędze na wierność i oświadczając, że „Bolesław” otrzymał ogólne wytyczne działania. Wszyscy członkowie grupy otrzymali pistolety, a poza tym uzbrojono ich w sześć pistoletów maszynowych i pewną liczbę granatów ręcznych. Po dwudniowym oczekiwaniu na pomyślne warunki atmosferyczne, wystartowano o zmroku z Pragi Czeskiej, kierując się nad Polskę.

W dalszym ciągu zeznań osk. Kobierzycka ustala, iż po wyskoczeniu z samolotu znalazła się w miejscowości Dwikozy w Sandomierskiem, tuż koło niej wylądował por. „Bolesław” (Denkiewicz);

Węgiel na zimę

Nadchodząca pora zimowa wywołuje pewne obawy i zaniepokojenie co do pokrycia zapotrzebowania przede wszystkim na węgiel opałowy. Wiele drobnych zapotrzebowań na węgiel napływa bezpośrednio do Centrali Zbytu Produktów Przemysłu Węglowego, a także do Centralnego Zarządu Przemysłu Węglowego w Katowicach. Zdarzają się wypadki, że ludzie specjalnie przyjeżdżają do zagłębia węglowego w celu dokonania zakupu i odbioru węgla.

reszta skoczków wylądowała gdzie indziej. Wraz z Denkiewiczem wyjechała wówczas do Kiele w nadziei nawiązania kontaktu z członkami organizacji.

W kwietniu ub. r. „Bolesław” przydzielił ją do osk. Ostromeckiego w charakterze łączniczki. W okresie kwietnia i maja 1945 r. kilkakrotnie wyjeżdżała w teren z polecenia Ostromeckiego.

Osk. Kobierzycka wyjaśnia również, iż z polecenia „Michała” (Porochoy) jeździła do Krakowa celem wymiany na złote pieniądze przywiezionych przez Denkiewicza z Brygady Świętokrzyskiej. W maju 1945 r. z rozkazu tegoż „Michała” udała się do oddziału „Jaremy”, który kwatrował w lasach kieleckich. Po wykonaniu zlecenia bezwzględnie powróciła do Warszawy. Na pytanie sądu oskarżona wyjaśnia również, iż na zlecenie Ostromeckiego za pośrednictwem osk. Sedy wymieniła sumę około 100 tys. zł (krakowskich) na pieniądze obiegowe. Na co te pieniądze były następnie zużyte — nie wie.

W dalszym ciągu oskarżona dodaje, iż po swojej chorobie w czerwcu ub. r. zwróciła się do Ostromeckiego z prośbą o zwolnienie jej z organizacji, gdyż zamierza wrócić do normalnego życia, a w szczególności rozpocząć studia. Ostromecki przyrzekł jej wówczas, iż najpóźniej do 1 października 1945 r. zwolni ją.

Oskarżona przyznaje, iż jadąc z Niemiec do Polski, była pod wpływem słów „Jaxy”, który w czarnych barwach oświecał jej sytuację w Polsce. W czasie pobytu w kraju zorientowała się, iż wprowadzono ją w błąd. Na pytanie prokuratora, czemu zatem nie ujawniła się we właściwym czasie, Kobierzycka oświadcza, iż na ten temat rozmawiała z Ostromeckim, jako ze swoim bezpośrednim zwierzchnikiem, który zapewnił ją, że „NSZ uzyska podobnie do AK możliwość zalegalizowania się”.

Po zeznaniu oskarżonej Kobierzyckiej, sąd zarządził przerwę do dnia jutrzejszego.

W związku z tym zwracamy uwagę na fakt, że zbyt węgla w Polsce nie jest swobodny, lecz poddany jest ścisłej reglamentacji, tzn., że Centrala dokonuje sprzedaży według planu zbytu. Centrala Zbytu nie ma prawa zmieniania i korygowania ustalonego i przekazanego jej do wykonania przez Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów planu zbytu. Wszelkie więc osobiste interwencje i przyjazdy do Katowic są bezcelowe.

Zainteresowane zakłady i instytucje winny składać zapotrzebowania na dany miesiąc w dwóch egzemplarzach: jeden egzemplarz do Ministerstwa, jakiemu podlegają (np. koleje do Ministerstwa Komunikacji), drugi winien być złożony do Centrali Zbytu Produktów Przemysłu Węglowego przez miejscowy oddział Centrali w Lublinie, ul. Królewska 6.

Zapotrzebowania na węgiel dla ludności pracującej, opał dla gminach państwowych, instytucji, organizacji miast, wsi, gmin itd. winny być zgłaszane do Ministerstwa Aproprowiacji przez Wojewódzki Wydział Aproprowiacji.

Po otrzymaniu wiadomości, w jakim zakresie i w jakim terminie zapotrzebowanie danego zakładu zostało uwzględnione, należy zafatwić wszelkie sprawy związane z zakupem węgla z Oddziałem Centrali Zbytu w Lublinie, nie zaś bezpośrednio z Centralą w Katowicach.

W związku z sezonowym przewozem buraków cukrowych i ziemniaków, mogą powstać pewne opóźnienia w dostawie węgla.

Co, pod co?

czyli Wieczór Dyskusyjny w lokalu Klubu Inteligencji Pracującej na Krakowskim Przedmieściu

Uciszyło się nagle wśród zebranych, gdy od stołu rozległ się dźwięk przypominający wybitnie w swej tonacji nie tyle dzwonek, co — uderzenie dłonią w dno butelki.

Zażywny prelegent chrząknął i rozpoczął donośnym głosem referat: „Mówię i powiadam, że jak się, na ten przykład, grubszy ochłaj szykuje, to potrzeba się do niego fachowo narządzić, a w szczególności wewnętrzne pomieszczenia, czyli na ten przykład — żołądek na ochłaj elegancko umeblować. Ja na rzemiośle ankołowym się, owszem, wyznaję. Doświadczenie życiowe, nie mogię powiedzieć, w tej branży niewąskie od małego pęta posiadać. Na ten przykład dzisiaj, wychyliłem se setkę topionej szynki i mogię bez żadnej, na ten przykład, obligacji parę więcej głębszych wychylić, bo nie idzie do głowy on że ankoł z przyczyny, że szynka na górze się trzyma. Także samo z zagrychą, która, na ten przykład, najlepsza — wiadomo — kiedy tłusta.”

Niestety czkawka przerwała te wywody w najciekawszym momencie. Tu jeden z dyskutantów szerokim ruchem ręki poprosił o głos:

„Tłusta, panie, nie tłusta, nie nie poradzi, panie. Grunt — ogóreczek, który jest szlachetny owoc, kwas posiadający. Rąbniesz, panie, kielicha, to zaraz, panie, do zieloności, do ogórka, którego ankoł neutralnym skutecznia; pod każdą jedną wódeczność, czy to czyste, czy gatunkowe, czy miętowe podpada.”

Nie zabrakło i trzeciego głosu:

„A ja się pytam; co z tłustości, albo i z ogórka, kiedy nie gorące? Bez gorącego, to już nijaki sznaps rychtyk nie idzie, bo on także samo gorący i przy zimnem konsumowany być nie lubi; taka jego ciepła natura.”

Te rozmaite stanowiska pogodził dopiero przewodniczący:

„Co tam, proszę koleżeństwa, zagrycha. Niech się aprowizacja i nasza kochana URNA martwi, a wódzia temczasowo szkłem przechodzi. Odjazd na Rozwadow, siup!”

„Faktycznie, kto nie pije, ten gnije” — zakończył ktoś sentencjonalnie nie pozbawioną ogólniejszej doniosłości dyskusję.

„Felus, faktycznie gadanego, jak inne, nie ma, ale znaleźć, to się poniekąd znajdzie zawsze przytomnie” — wyraził przedmówca uznanie dla słusznego i celowego wniosku.

Plenum przyjęło to oświadczenie przez akklamację — trącając się w kieliszki.

Po uregulowaniu rachunku wieczór dyskusyjny zakończono.

Dlaczego właściwie knajpa na Krak. Przedmieściu nosi szyld: „Klub Inteligencji Pracującej”?

Na to pytanie, rzucane często przez przejezdnych i cudzoziemców, nie potrafimy odpowiedzieć. (L).

Przedłużenie terminu rejestracji samochodów

Minister Komunikacji zarządził przesunięcie terminu prerejestrowania samochodów, będących własnością prywatną, a zarejestrowanych na instytucja do dnia 31. 12. bież. roku.

Oblawa w Lublinie

Delegatura Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym w Lublinie w myśl zleceń Centrali zarządziła w dniu 17 bm. masową kontrolę cen, pobieranych przez kupców za artykuły spożywcze i włókiennicze. Kontrola cen dokonywała równocześnie 9 komisji, z których każda lustrowała ceny w innej dzielnicy miasta. W wyniku kontroli sporządzono protokoły karne za pobieranie nadmiernie wygórowanych cen. Poszczególne sklepikarzom grozi kara do pół mil. złotych i 6 miesięcy aresztu. Na specjalną uwagę zasługuje sklep przy ul. Szopena, będący własnością firmy M. Mozel, któremu w ciągu miesiąca wrzesnia sporządzono 2 protokoły karne, jeden za brak wagi w sprzedawanym pieczywie, a drugi za pobieranie nadmiernych cen. W sklepie firmy M. Pigłowska, 1-go Maja 8, właścicielka handlująca nietęgą alkoholem,

proponowała Komisji kontrolującej poczęstunek wódką. Stwierdzono nieusprawiedliwione wysokie ceny w sklepach Zofii Baranowskiej, 1-go Maja 42, gdzie kilogram masła kosztuje 500 zł, 2 kg bochenek chleba razowego 45 zł. W owocarni Bednarskiej, Wieniawska 2, w dzień bezmięsny znaleziono salceson i kiełbasę (po 300 zł za kg). W f-mie M. Stachyra, Św. Duska 18, białą sól usiłowało sprzedać po 15 zł za kg. W sklepie H. Kielasińska, Kowalska 3, sprzedawano mleko po 26 zł za litr i masło po 430 zł za kg. W f-mie Mościłbrocka, Królewska 11, masło kosztuje 450 zł, w f-mie Kwietosz, Fabryczna 11, także sprzedawano masło po wygórowanej cenie 450 zł. W sklepie Anny Smyk, Długa 17, 2 kg chleba razowego kosztuje 45 zł, a jajko 12 zł sztuka. Tego rodzaju wypadków sanotowano 144.

Prawo XII-u tablic na rynku lubelskim

Celem ukrócenia „czarnego” handlu na rynku, postanowiono na zebraniu przedstawicieli Komisji do Walki z Nadużyciami i Lichwą, Komisji Kontroli Cen, Inspektoratu Ochrony Skarbowej, M. O. i U. B. — ustawić tablice ostrzegawcze na targu co do sprzedaży mięsa i pieczywa, jak co do cen oraz odnośnie poważnych kar grożących za przekroczenia powyższych przepisów.

Przekroczenia wykrywane są teraz coraz częściej.

Od dnia 10 do 17 br. Komisja Kontroli Cen sporządziła 54 protokoły, w tym: 30 — za handel mięsem i wędlinami, 16 — za brak cennika w sklepie, 4 — za wygórowane ceny, 1 — za sprzedaż chleba pyłowego, 2 — za czynności gastronomiczne w owocarniach i 1 — za niedoważenie towarów kartkowych.

Należy zaznaczyć, że w handlu mięsem celują — kolejarze. Na stu handlu-

jących przypada około 70 kolejarzy, lub członków ich rodzin, podczas gdy sprzedaż mięsa na rynku jest w ogóle zakazana z powodu stwierdzenia przez Pogotowie Ratunkowe wypadków zatrucia nieświeżym mięsem.

Rynek za Magistratem zostanie w najbliższym czasie zlikwidowany i przenie-

siony do hali, gdzie przydzielone zostaną specjalne stoiska dla poszczególnych artykułów.

Ostrzegamy jednocześnie, że zachodzące na rynku wypadki przeciwstawiania się organom kontrolnym podlegają karze więzienia od lat 5-ciu.

O 100 proc. zwiększyła się śmiertelność dzieci

Przed wojną umierało około 13 procent niemowląt, obecnie zaś umiera około 28 procent. W miastach śmiertelność ta jest na ogół mniejsza niż na wsi. Dzieje się to dlatego, iż specjalna opieka ze strony państwa, kartki specjalne dla matek karmiących i dzieci, opieka lekarska za pośrednictwem Wydziału Zdrowia

nie zawsze dociera na wieś. Wobec istniejącego stanu rzeczy Społeczno-Obywatelska Liga Kobiet w Lublinie podjęła pracę celem zwiększenia opieki nad matką i dzieckiem. W jednym tylko powiecie, w Białej Podl. Spół. Obyw. Liga Kobiet opiekuje się 80 niemowlętami i 245 dziećmi do lat trzech.

W Puławach Liga zorganizowała przedszkole, w Kraśniku Ogródek Jordanowski.

Obecnie jedną z prac Ligi Kobiet jest organizowanie Izb Porodowych przy Wiejskich Ośrodkach Zdrowia.

Ceny mięsa

w dzień bezmięsny

na Lubartowskiej

Mimo zakazu sprzedaży mięsa w dzień bezmięsny, na Lubartowskiej w dalszym ciągu można nabywać mięso wędliny.

W dniu 18 bm. notujemy następujące ceny:

Schab wieprzowy 240 zł.
Wołowina 170—190 zł.

Cielęcina 160 zł.
Baranina 110 zł.
Ceny podane są za 1 kg. Tendencja
niżkowa. Podaż duża.

A przecież można dostać wyborową rybę, karpie i szczupaki w cenie po 100 zł. za 1 kg i drobnicę w cenie 30 zł. za 1 kg.

Zniżka ceny pszenicy

Na wczorajszym posiedzeniu Komisji Cennikowej pozostawiono ceny artykułów bez zmian, za wyjątkiem ceny pszenicy, którą obniżono na zł. 2700 za 100 kg. Kierowano się przy tym zwykłą podażą tego zboża.

Z miasta

Koncert Marii Bachniak

W niedzielę dnia 20 października br. wystąpi z własnym recitalem śpiewaczka Maria Bachniak, znana nam z dotychczasowych występów estradowych i radiowych. Bogaty program koncertu, obejmujący utwory kompozytorów polskich i obcych, każe przypuszczać, że p. Bachniak dysponuje wielkim repertuarem.

Uwaga Fryzjerzy

Związek Zawodowy Pracowników Fryzjerskich w Lublinie podaje do wiadomości, że w dniu 27 października br. o godzinie 10 rano w lokalu OKZZ sala „B” i piętro, odbędzie się Wojewódzki Zjazd Fryzjerów i zebranie informacyjne pracowników fryzjerskich m. Lublina, z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie; 2) Powitanie zjazdu wojewódzkiego; 3) Wybór delegatów na Zjazd Ogólnokrajowy w Łodzi; 4) Zgłoszenia uczestników konkursu fryzjerskiego w Łodzi; 5) Sprawy organizacyjne; 6) Sprawy opał i aprowizacji; 7) Sprawy prasy zawodowej i spółdzielczości; 8) Wolne wnioski.

Zarząd Związku uprasza wszystkich członków z okręgu i miasta Lublina o obowiązkowe i punktualne przybycie.

Wystawa Rolnicza w Niedrzwicy

W Niedrzwicy, pow. Lublin z okazji zakończenia roku na kursach przysposobienia rolniczego prowadzonych przez Lubelską Izbę Rolniczą została urządzona wystawa, w której wzięło udział 28 zespołów młodych gospodarzy. Za najładniejsze okazy płodów rolnych przyznano 3

nagrody zespołowe i kilka nagród indywidualnych.

Ogółem w województwie lubelskim jest czynnych 260 zespołów przysposobienia rolniczego, w których praktycznie i teoretycznie uczy się około 3 tysiące młodych rolników.

MARIA MALISZEWSKA

„BYLE DO WIOSNY” (CZĘŚĆ II-ga)

Jeszcze tego samego wieczoru rodzina Reny zainstalowana była w nowym mieszkaniu jako rodzina Madejskich, wysiedlona spod Płocka, gdzie obowiązywały już prawa Rzeszy Niemieckiej. Krystyna oświadczyła wskazanej jej przez Hrabiankę właścicieli willi w Podkowie, że Madejscy są jej krewnymi i że ona się nimi opiekuje. Gospodyni ani jednym słowem nie zdradziła się co do żadnych wątpliwości, postawiła cenę nawet nie zbyt wygórowaną jak na zbliżający się sezon letni i obiecała wszystko urządzić tak, by jej lokatorom było wygodnie.

Gdy wszystko było już jako tako urządzone, starszyszkowie leżeli w świeżo pościelonych łóżkach, Leon czytał przy lampie w swoim pokoju, a mały dostał na dobranoc całusa matki i cukierek. Krystyna została sama z Reną w jej pokoju. Wynajęła sobie na kilka tygodni letnich pokój w tej samej willi. Chciała jakiś czas być sama, nie widzieć ani męża, ani Tadeusza, czuła, że musi wszystko po wiele razy bez niczyjego nacisku obmyślić.

Gest Profesora zrobił na niej głębokie wrażenie. Zdawało jej się przed tym, że zna go doskonale, ale czegoś podobnego nie przewidywała. Po prostu z uczuciem fizycznego bólu przypominała sobie moment, gdy położył przed nimi oba paszporty. Nie chciała myśleć o tym, co w tej chwili czuła. Najgorsza była dla niej myśl, że nigdy nie zdoła mu wypowiedzieć, co o nim myśli, i do jakiego stopnia ocenia jego wspaniałomyślność i poświęcenie.

Ale zostawszy z Reną sama, starała się mówić z nią tylko o jej sprawach.

— No, i widzisz — powiedziała z uśmiechem — mówiłam ci, że nie trzeba rozpaczować, że wszystko jakoś się da załatwić, — powiedziała.

Rena podniosła na nią pełne wdzięczności spojrzenie.

— Tak, masz słusność. Dzisiaj wszystko się załatwiło jakoś dzięki twemu mężowi i tobie. Ale

11)

na jak długo? Przecież nawet w tej chwili, gdy wszystko jest niby w porządku, nie mam ani na sekundę spokoju. Wiem, że Leon będzie chwilę czytał, po tym odłoży książkę i będzie układał pasjanse i przez cały czas torturuje się jedną myślą, tą samą co ja...

Urwała jak gdyby nie mogła tej myśli głośno wypowiedzieć. Krystyna spokojnie czekała. Po chwili Rena mówiła dalej głosem zdławionym:

— Myślę o tej chwili, kiedy przyjdą... wyciągną nas z domu, nas i rodziców i dziecko... że nas to jeszcze nie, ale ich, tych, którzy są dziećmi, albo, jak dzieci, którzy sobie nie wyobrażają nic... Nie myśl, Krystyno, że to mówi przeze mnie tchórzostwo, nie, to nie to, tylko ja na nieszczęście, mam wyobraźnię... I wszystko widzę...

Krystyna spojrzała na twarz Reny, oświetloną blaskiem stojącej lampy, na rozszerzone lekkiem oczy, wpatrzone w jeden punkt i pomyślała:

— Kto to tak samo nie dawno mówił do mnie, że nie boją się tylko ludzie bez wyobraźni...? Ach, prawda, Tadeusz.

— Nie trzeba o tym myśleć, — powiedziała tak samo, jak wówczas do Tadeusza — musimy chronić się obecnie metodą strusia; chowanie głowy w piasek, to nie taki znowu głupi system, wierz mi.

Zaraz nazajutrz, jednak, przekonała się Krystyna, że nie tak to łatwo jest „chować głowę w piasek” i że Rena ma istotnie trudną sytuację.

Koło południa, gdy położyła się na werandzie na leżaku, by odpocząć, a Rena, która w kuchni gotowała obiad dla rodziny, wyszła na chwilę przed dom, by z nią porozmawiać, podeszła do nich gospodyni tego domu. Z daleka już poznać można było, że ma nie lada nowinę do zakomunikowania.

— Słyszysz panie? — spytała od proga — cała Podkowa o tym mówi.

— Co się stało? — spytała Krystyna, nie patrząc na Renę, która w swym gospodarskim fartuchu przysiadła na ławce.

— A to żydów złapali u Hrabianki i „porozwalali”, o tam, pod lasem, jak się idzie na Żółwin.

Krystyna spojrzała szybko na Renę, ale ta nie zdradziła się żadnym gestem, ani słowem. Tylko

policzki pokryły jej się głęboką bladością. Gospodyni paplała:

— Przyszli dzisiaj rano, podobno aż z Grodziska Niemcy, takie z trupiami główkami na czapkach, i prosto walili do ich pokoju. Hrabianka się tłumaczyła, że to nie żydzi, pokazywali jakieś papiery, ale oni podobno wszystko wiedzieli, co to za jedne. Mówili, że to bardzo bogate ludzie byli. Ale ci Niemcy nie chcieli pieniędzy, tylko ich zaraz wzięli i wyprowadzili i postawili pod płotem, no i po wszystkim.

— He osób? — spytała Krystyna cicho, ale spokojnie.

— A mówią, że było ich pięć osób: jakiś starszy pan, jego żona, siostra żony, jakiś siostrzeniec i nawet mała dziewczynka, widywałam ją tutaj, bo do jednych przychodziła, taka czarnuszką, nawet myślałam, że podobna do żydóweczki. Mówią, że dużo mieli złota i dolarów, to to drństwo wszystko zabralo, a Hrabiankę zwymyślali, nawet jeden to ją przetrącił kolbą. Leży teraz chora... No, ale ja się tak zagadałam, a pani obiad to też się tam przypali, pani Madejska — zwróciła się do Reny — i weszła do domu.

Krystyna bała się spojrzeć na Renę. Po chwili usłyszała jej spokojny cichy głos:

— Czy myślisz, Krystyno, że powinniśmy tutaj pozostać? — spytała.

Krystynie zaimponowała ta przytomność umysłu. Odpowiedziała szybko:

— Ależ naturalnie, to nie ma żadnego związku. Widzisz przecież, że wzięli od Hrabianki tylko jedną rodzinę, a resztę istnienia nie podejrzewali. To musiała być jakaś indywidualna denuncjacja. Bądź spokojna!

Ostatnie słowa zabrzmiały jak drwiny.

— „Pani Madejska” wraca do swego obiadu — powiedziała, siłując się na uśmiech Rena i nie czekając na odpowiedź, odeszła. Widocznie musiała być w tej chwili sama.

A Krystyna, przymknawszy oczy, zobaczyła małą, kędzierzawą dziewczynkę, beztrudno podskakującą na schodach domu Hrabianki i jak ściągane zwierzątko odwracającą niespokojnie twarzą na widok obcych ludzi.

Teraz znalazła już spokój na zawsze, pod ciemnym płotem, na drodze do Żółwin... (d.c.n.)



Izbica ma lepsze boisko niż Lublin!



W Izbicy, niewielkiej osadzie, która leży przy szosie między Krasnymstawem i Zamościem powstał klub sportowy „Nadwieprzanka”.

Inicjatorem ruchu sportowego w Izbicy był dr Henryk Wolańczyk, znany piłkarz, wychowanek lubelskiej „Unii”, a później długoletni gracz ligowej „Pogoni” lwowskiej, ofiarny działacz i wielki przyjaciel młodzieży. Dr Wolańczyk potrafił zainteresować i zjednać sprawom sportu grono miejscowych obywateli, skupił wokół siebie chłopców zapalonych do gry w piłkę, biegania, skoków i rzutów.

Do pracy zabrano się po gospodarstwu, nie szczędząc wysiłków i ofiar.

I oto po roku „Nadwieprzanka” wybudowała boisko, które zdaniem fachowców przewyższa pod każdym względem boisko lubelskie przy ul. Okopowej. Nie ma wprawdzie trybuny, ale jaki plac do gry! Warto pojechać i zobaczyć.

WŁASNYMI SIŁAMI

Wieś i osada Izbica ofiarowała plac i budynek, w którym mieści się świetlica „Nadwieprzanki” — ofiarowała swemu klubowi sportowemu, swojej młodzieży. Ten fakt nabiera wymowy. Wieś i osada Izbica znalazła się na przodującym miejscu wśród polskich wsi i osad, gdzie pierwsze kroki dopiero stawia akcja W.F. Ale, powiedzmy szczerze, czy ofiarność Izbicy nie zawstydza jednocześnie wielkich, stutysięcznych miast, które nie mogą rozwiązać „boiskowych problemów”?

Izbica może być dumna, bo i jest czego. Klub Sportowy „Nadwieprzanka” zniwelował teren i przygotował boiska do piłki nożnej i do siatkówki. Wszystkie prace wykonano własnymi siłami — bez najmniejszych subsydiów i zasiłków. Wyremontowano szatnię, pomyślano o świetlicy. Drużynę piłkarską wyposażono w kostiumy i buty, zakupione z dobrowolnych składek.

„NADWIEPRZANKA” GRA

Prawie wszyscy gracze „Nadwieprzanki” — to młodzi i bardzo młodzi chłopcy. Prawie wszyscy, gdyż wyjątkiem jest lewy obrońca, czterdziestoletni już dr Wolańczyk, podpora drużyny, najczęściej najlepszy gracz na boisku. Dawny napastnik

JUTRO SPECJALNA KOLUMNA
Z OKAZJI ŚWIĘTA LUBLINIANKI

Gimn. Mechaniczne i Gimn. Szczęcha w finale międzyszkolnego turnieju piłkarskiego

W pierwszym meczu półfinałowym Gimnazjum Mechaniczne pokonało zdecydowanie Gimn. im. Kunickiego 3:0 (3:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Chodoń — 2 i Burdzanowski — 1. W drużynie Gimn. Mechanicznego wyróżnili się obydwa skrzydłowi — Chodoń i Burdzanowski oraz środkowy napastnik Sawicki. W pokonanych najlepsi Chojniak i Zych.

W drugim meczu Gimn. dr Szczęcha wygrało ze Szkołą Budownictwa 2:1 (1:0). Drugie spotkanie było bardzo zacięte. Pierwszą bramkę dla Gimnazjum Szczęcha uzyskał Wrotniak z karnego w 16 minucie. Drugi punkt padł ze strzału Chandzego w 3 min. po przerwie. Ostatnie minuty gry należą do Szkoły Budownictwa, dla której bramkę zdobywa Maliszewski.

Sędziował obydwa spotkania ob. Paszkowski. Widzów młodych i bar-

występuje dziś w roli obrońcy, zna sekrety gry napadu i umie sobie z przeciwnikiem poradzić. „Nadwieprzanka” rozegrała już kilka spotkań, m. in. ze „Startem” z Krasnegostawu, z zamojską „Spartą” Ib, wygrywając 5:1 (1:1).

29 września bawił w Izbicy KS LSS. Wyrównana i na dobrym poziomie stojąca gra zakończyła się nieznaczonym zwycięstwem gości 2:1 (1:0).

Pierwsza drużyna „Nadwieprzanki” występuje w następującym składzie: bramka — Żyłowski I. Jerzy, rez. Horecki, obrona — Sadlak, dr Wolańczyk, pomoc — Kryłowicz, Dyk, Żyłowski II Stefan, atak — Pomarański, Czernej, Iwaszcuk, Fidecki, Ludek.

NA ODBUDOWĘ WARSZAWY

W Izbicy sportowcy nie zapomnieli o akcji na rzecz odbudowy stolicy. Zorganizowany na ten cel mecz pomiędzy pierwszą i drugą drużyną „Nadwieprzanki” przyniósł 1.800 zł. dochodu. Sumę tę przekazano na Fundusz Odbudowy Warszawy. Była to chyba pierwsza impreza sportowa

Za pobicie sędziego — dożywotnia dyskwalifikacja

Zawodnik ZZK Tarnowskie Góry, Stecki podczas walki pobił sędziego ringowego.

Polski Związek Bokserski ukarał krewkiego boksera dożywotnią dyskwalifikacją.

Komunikat Nr 12/46 Wydziału Gier i Dyscypliny LOZPN

KARZ

Za wstawienie gracza zdyskwalifikowanego Kitkę Wincentego na zawody towarzyskie, odbyte w dniu 8.9.1946 r. w Zamościu pomiędzy KS Sparta (Zamość) i Resovia (Rzeszów), ukarano na podstawie par. 122 lit. „a” Klub Sportowy Spartę kwotą 750 złotych, którą wpłacić należy do LOZPN w terminie tygodniowym od daty wydania komunikatu.

Jednocześnie zwraca się uwagę Zarządowi Klubu Sparta, że gracz Stanisławek Wojciech jest oficjalnie zgłoszony do WKS Lublinianka i nie powinien brać udziału w grach nawet towarzyskich w

barwach innego klubu bez uprzedniego zezwolenia klubu, do którego jest zgłoszony, oraz W. G. i D.

PRZYPOMNIENIA

W. G. i D. przypomina wszystkim klubom o obowiązku obsadzenia na urządzonych zawodach sędziów boćnych. Stwierdzono bowiem, że dotychczas sprawa ta była traktowana przez poszczególne kluby niewłaściwie, tak, że niejednokrotnie zawody z tego powodu były opóźnione.

Przypomina się, że na sędziów boćnych winni być wyznaczani z braku sędziów lub kandydatów na sędziów, co najmniej starsi zgłoszeni gracze, zaznajomieni z przepisami gry.

W. G. i D. przypomina: W wypadku wykreślenia lub zwolnienia gracza z klubu, należy natychmiast zawiadomić W. G. i D., przysyłając odpowiednie odcinki karty zgłoszenia.

(Dalszy ciąg na stronie 8-ej).

provincji w ramach akcji ogólnopolskiej.

WŁADZE „NADWIEPRZANKI”

Zarząd „Nadwieprzanki”, jak widać, dobrze kieruje klubem. Prezesem jest ob. Stanisław Czech, wiceprezesem — ob. Stanisław Fidecki, skarbnikiem — Jan Piłat, sekretarzem — ob. Jan Bednarski, gospodarzem — ob. Czesław Krawczyk.

Dr Wolańczyk, kierownik sportowy, jest motorem wszystkich poczynań. Klub liczy 57 członków. Na meczach bywa 1/3 mieszkańców Izbicy!

Więcej takich boisk, jak boisko „Nadwieprzanki”, więcej takich działaczy, jak dr Wolańczyk i obywatele Izbicy — a zobaczymy, że nasze życie sportowe nabierze prawdziwie społecznego sensu.

CKS czy „Lublinianka”?

W ramach święta WKS „Lublinianki” w niedzielę 20 bm. o godzinie 14.30 na boisku sportowym przy ul. Okopowej odbędą się ciekawe zawody piłkarskie.

Przeciwnikiem naszych jubilatów będzie częstochowski CKS. Częstochowiaczy przedstawiają bardzo silną i wyrównaną we wszystkich liniach drużynę. O dobrej formie CKS-u świadczą najlepiej wyniki: czeski S. C. Fryszat uległ 12:0, KS „Legion” 7:2, W. M. K. S. Katowice mistrz śląska 4:3. Warszawska „Legia” zremisowała w Częstochowie 3:3.

Dziś

Dziś w sali Domu Żołnierza odbędą się towarzyskie spotkania siatkarzy i koszykarzy, WKS Lublinianka, mistrza Okręgu lubelskiego z Między szkolnym Klubem Sportowym.

Będzie to pierwsza impreza z cyklu jubileuszowych zawodów Lublinianki i zarazem otwarcie sezonu piłki ręcznej na sali.

Początek zawodów o godz. 17-ej.

Z życia MKS-u

W niedzielę o godzinie 11-ej w sali Państwowego Seminarium dla Wychowawczyń Przedszkoli, ul. Archidiakańska 7, odbędzie się zebranie organizacyjne żeńskiej sekcji piłki ręcznej Międzyszkolnego Klubu Sportowego.

Piłka nożna

W ubiegłą niedzielę mistrz DOW. 7, WKS Siedlce rozegrał w Lubartowie mecz towarzyski z „Lewartem”. Po żywej i emocjonującej grze zwyciężyli gospodarze w stosunku 2:1. Zainteresowanie zawodami duże.

C.K.S. do Lublina przyjedzie w swym najsilniejszym składzie. W bramce zobaczymy b. reprezentanta Krzyka. Na obronie zagrają: Kuśmierczyk i Proksa. Linia pomocy: Bokowski — Wójcik, Ozege. W napadzie wystąpią: Zalas, Heine, Pachocki, Zdziebłiński, Bajanek.

Piłkarze „Lublinianki” zagrają w swym normalnym składzie: Skrański — Gajowiak, Kowalski — Gęćki, Cieślński, Rudnicki — Malinowski, Wójcicki, Różyło, Rakowski, Krajewski.

Trudno powiedzieć coś o horoskopach niedzielnej meczu. „Lublinianka” będzie musiała wyteńczyć wszystkie siły, aby tak silnej jedenastce gości sprostać. Zwłaszcza Krzyk będzie dobrze pilnował swej bramki przed akcjami napastników lubelskich.

Ze swej strony chcemy przestrzec gospodarzy przed grą tak „nerwową”, jak w ub. niedzielę.

Jubileuszowy nastrój powinien się przyczynić do poprawy formy wszystkich piłkarzy „Lublinianki”, którzy mają przewagę własnego boiska i własnej publiczności.

Śląsk-Warszawa 5:3 [4:2]

Spotkanie robotniczych reprezentacji Śląska i Warszawy przyniosło zasłużone zwycięstwo drużynie śląskiej, która miała zdecydowanie lepszą linię ataku. Od wyższej porażki uchronił drużynę stołeczną ofiarnie broniący bramkarz Zochowski.

Bramkami dla Śląska podzielili się: Tim — 3, Błaszczuk i Machek — po jednym. Punkty dla Warszawy uzyskali: Borowiecki, Walasek i Olszewski. Sędziował ob. Bergtel.

Tabela rozgrywek o mistrzostwo kl. B

Nazwa Klubu	Ilość gier	Stos. pkt.	Stos. bramek
1. KS „Garbarnia”	4	8:0	21:3
2. AKS Hrubieszów	4	4:4	9:13
3. WKS „Lublinianka” Ib	4	0:8	0:14

Po zweryfikowaniu wszystkich spotkań przez Wydział Gier i Dyscypliny LOZPN w końcowej tabeli rozgrywek o mistrzostwo klasy B na pierwszym miejscu znalazła się lubelska „Garbarnia”, która wchodzi do klasy A. „Lublinianka” Ib spadła na trzecie miejsce za A.K.S., tracąc punkty walowerem, ponieważ w składzie wojskowych występowała nieuprawnieni do występowania w rezerwie zawodnicy pierwszej A-klasowej drużyny.

SKŁADY DRUŻYN

Gimnazjum Mechaniczne:

Szewczyk — Kapica, Kot — Osifski, Kasperski, Mastalerz, — Burdzanowski, Rozmus, Sawicki, Miciuła, Chodoń.

Gimnazjum Szczęcha:

Piesowicz, — Nadworski, Malicki — Szewczyk, Wrotniak, Kister, — Pietrzak, Przechodzeń, Trawiński, Chandze, Cieślński II.

Gimn. im. Kunickiego:

Kasiborski — Kowalik, Tyburek — Zych, Berezecki, Ptasinski, — Chojniak, Biczynski, Rakowski, Walter, Dziedzic.

Szkoła Budownictwa:

Adamczyk — Olechnowicz, Smałkowski — Sidor, Różański, Banasuk, — Wolak, Jędrzejczak, Maliszewski, Chrzanowski, Górny.

Teatry i kina

Z TEATRU MIEJSKIEGO

Dziś i codziennie znakomita komedia w 4 aktach Al. Fredry „Pan Jowialski” w premierowej obsadzie.

Kino „APOLLO” wyświetla film pt.: „PRZEZ ŁZY DO SZCZĘŚCIA”.

Nadprogram: P.K.F. Nr 33. Początek seansów 15, 17 i 19. w niedzielę i święta dodatkowy seans o godzinie 13.

Kino „BALTYK” wyświetla film pt.: „KAPITAN BENOIT”.

Kino „DOMU ŻOŁNIERZA” wyświetla film pt.: „Zwariowane Lotnisko”. Nadprogr. aktualności PKF. Początek seansów 15, 17.

Kit — Wałę — Wojłok

do uszczelniania drzwi i okien

poleca 4680

T. RACZKOWSKI

Lublin, Narutowicza 52 telef. 33-26.

MYDŁO

do mycia i prania JAWA

PASTA

do obuwia JAWA

2944

Doskonałej jakości

Do nabycia w każdym sklepie

„JAWA” Lub. Zakłady Chem. Jan Wawrzonek

LUBLIN, Przemysłowa 5 Telefon 29-41

Przedstawiciel: Litwiński, Lubartowska 3 telefon 26-25

Zakłady mechaniczne
WŁADYSŁAW MALISZEWSKI

LUBLIN, Przemysłowa 15

WYKONUJE Budowa i Przebudowa Młynów

Kamienie Młyńskie

Mlewniki

Perłaki aut. „MARS”

Frezowanie trybów

Pędnie, łożyska samochodowe

Koła pasowe i t. p.

5231

PRZETWÓRNIKA WYROBÓW CHEMICZNYCH

„STANGARD”

poleca swoje wyroby doskonałej jakości

pastę do obuwia, pastę do podłóg, mydło do prania, pokost, farby olejne i t. p.

Lublin, Lubartowska 13. Tel. 40-94. 2772

Jesteś nadechodzi

Necwobole IWONICKA SOL JODOWO-BROMOWA

skutecznie leczy

do kąpieli w domu

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogeriach

Biała Podlaska

Święto Milicji

Biała Podlaska bardzo uroczystie obchodziła Święto Milicji Obywatelskiej. W przeddzień obchodu milicjanci urządzili zabawę. W niedzielę o godzinie 12-ej został wydany wspólny obiad dla milicjantów, przedstawicieli władz, partii, wojska i zaproszonych gości.

W godzinach popołudniowych w sali miejscowego kina „Scala” odbyła się uroczysta akademicka. Przemawiał instruktor Pow. Komendy M. O., ob. Rączka. Mówca wspominał chwilę utworzenia się M.O., a następnie omówił jej prace i osiągnięcia, podkreślając ofiary, jakie M.O. poniosła w walce z bandytyzmem. Z kolei głos zabrali przedstawiciele W.P. i sądownictwa. Starosta powiatowy w imieniu społeczeństwa podziękował Milicji za jej efektywną i pełną poświęcenia pracę.

Część artystyczną rozpoczęli milicjanci,

recytując swe własne utwory. Następnie wystąpił chór gimnazjum koelekcyjnego. Dzieci ze szkoły powszechnej wystawiły inscenizację „Żywe dzwony”. Na zakończenie chór jednostki W.P. odśpiewał szereg piosenek.

Uwaga filateliści

Wprowadza się do obiegu i sprzedaży w okresie od dnia 10 października do dnia 10 listopada 1946 r. okolicznościowe znaczki pocztowe opłaty wartości 3 plus 22 zł, 6 plus 24 zł i 11 plus 19 zł z dopłatą na rzecz Międzynarodowego Biura Wychowania w Genewie i Ministerstwa Oświaty.

Znaczki te są wydane ku upamiętnieniu dzieła Komisji Edukacyjnej.

W tymże okresie będą w sprzedaży bloki zawierające okolicznościowe znaczki ku upamiętnieniu dzieła Komisji Edukacyjnej.

Cena bloku wynosi 100 zł, podana jest ona w prawym dolnym narożniku bloku w dwóch liczbach 25 plus 75 zł.

Korespondencyjne Kursy
Księgowości

5079

Informacje Lublin skrytka pocztowa 105

Nauka dla początkujących i zaawansowanych.

CZEKOLADY I CUKRY

ZNANEJ JAKOŚCI

PO CENACH FABRYCZNYCH

noleca

SKŁAD KONSYGNACYJNY

POLSKO-SZWAJCARSKIEJ

fabryki

SUCHARD S. A.

LUBLIN,

Lubartowska 2 m 27

telefon 20-27. 4555

Komunikat Nr 12/46
Wydziału Gier i Dyscypliny
LOZPN

(Początek na str. 7-ej).

WERYFIKACJA ZAWODÓW

a) KS Garbarnia — AKS (Hrubieszów) — zawody odbyły w dniu 21.9 1946 r. w Lublinie, wynik 9:1 (6:0) na korzyść KS Garbarnia.

b) WKS Szturm II — ZKK (Chełm) — zawody odbyły w dniu 22.9 1946 r. w Lublinie o mistrzostwo klasy C, zweryfikowano walce 0:3 na korzyść ZKK Chełm (wynik na boisku 2:2) wobec wystawienia przez WKS Szturm 2-ch graczy: Rusa Mieczysława i Kasprzaka Kazimierza, którzy brali udział w rozgrywkach o mistrzostwo klasy B w I-ej drużynie.

TERMIN ROZGRYWEK

O MISTRZOSTWO KL. C

W związku z niedojściem do skutku zawodów o mistrzostwo klasy C pomiędzy ZKK (Chełm) i WKS Szturm II w dniu 19.9 1946 r., W. G. i D. wyznacza nowy termin tych zawodów na dzień 27 października br. o godz. 14-ej w Chełmie.

CAŁY NAROD,
CAŁA POLSKA
odbuduje STOLICĘ z gruzów

MYDŁO

„SIEW”

w znanej jakości

do nabycia we wszystkich sklepach

Fabryka:

Lublin, Przemysłowa 22

Tel. 36-23. 4125

Uwaga!

SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „CZYTELNIK” DELEGATURA LUBELSKA

Trzeci odczyt prof. Dr. A. WOJTKOWSKIEGO
p.t. „CECHY KULTURY POLSKIEJ”

odbędzie się dnia 20. X. 46.

w sali 33 (lewy pawilon II p.) K.U.L. Al. Racławickie 14

Początek o godz. 16-ej

Wstęp dla członków bezpłatny, dla uczestników zbiorowych 5 zł
dla młodzieży 10 zł, dla dorosłych 15 zł. 5000

OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA

OGŁOSZENIA DROBNE

OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA

NAUKA

Z MATEMATYKI przygotowuję do matury. Narutowicza 22 — 9 godz. 14—16. 5138

PRACA

KRAWIEC przyjmie czeladniczkę, uczennicę, bardzo dobre warunki. Noworybna 2 — 15. 5071

KRAWCOWY, fryzjer damski i dozorca potrzebni natychmiast. Spółdzielnia „Hejnal” Kolańska 3 m. 4-a. 5226

OSOBA starsza zajmie się gospodarstwem u bezdzietnej rodziny. Wiadomość: Bazylianówka 6-b. 5228

POSZUKUJĘ pracy — posiadam praktykę biurową handlową, dobre polecenia. Oferty do Gazety Lubelskiej lub „Bezwygodnie uczciwa”. 5220

POMOĆ domowa potrzebna natychmiast. Zgłoszenia Szopna 17 m. 3, godz. 1—3. 5237

POSZUKIWANIA

JANUSZ ŻURBIENKO z Lublina poszukuje kogokolwiek z rodziny. Wiadomość kierować: Livermere Cp. u/r. Bury bt. Edmunds Suffolk, England. 5235

HANDLOWE

DOMY, place, sprzedaje koneksjonowane przedwojenne biuro „Wygodą” Michałowski, Bernardyńska 28, telefon 34-87. 1217

NIERUCHOMOŚCI sprzedaż, pomiary, plany. Mierniczy Przysięgły Białkowski, Lublin, Sądowa 4. 4938

ODSTĄPIĆ sklep spożywczy z towarami. Wiadomość: Pawła 103. 5239

FABRYKA Cukrów i Czekolady „Delicia” Łódź, Żeromskiego 31, poleca cukierki, karmelki i czekolady w dużym wyborze. Wysyłamy za zaliczeniem. Cennik na żądanie. 5022

HURTOWNIA Galanteryjna Feliks Aszyk, Łódź, Nowomiejska 5, poleca wszelką drobną galanterię, bieliznę, biżuterię sztuczną, kosmetykę. Ceny niskie. Prowinoja za zaliczeniem. 4784

LUSTRO, stół, krzesła, tapczany używane sprzedam. Wiadomość: Wienawska 8 m. 5. 5227

PLAC 5000 m kw. w okolicy Majdanka sprzedam tania. Wiadomość: Lublin, Bychawska 65 m. 15. 5229

RADIO 5-lampowe Super Blaupunkt zaraz sprzedam. Wyszyńskiego 20 — 12. 5238

SPRZEDAM tanio biurko orzechowe. Weteranów 24 parter. 5236

SPRZEDAM radio 4-lampowe tanio. Rusek 25 m. 13. 5234

NIERUCHOMOŚCI, sprzedaż, pomiary, plany. Mierniczy Przysięgły Pogodziński, Lublin, Krakowskie 59. 5194

BIURKO do sprzedania. Zamojska 23 — 5. 5242

ZGUBY

OGŁOSZENIE. W dniu 24. IX 1946 r. niezamiany sprawca zabrał z kancelarii Szpitala św. Mikołaja w Chełmie okrągłą pieczęć z napisem „Szpital Fundacyjny św. Mikołaja w Chełmie”. Powyższe podaje się do wiadomości, celem zapobieżenia nadużyciom ze strony nieodpowiedzialnych jedno-

stek. Za Wojewodę: Naczelnik Wydz. Społ.-Polit. (—) St. Wójtowicz. 5241

UNIEWAŻNIAM zagubioną kenn kartę wydaną przez Zarząd gminy Brzeziny na nazwisko Sztapa Antoni. 5225

ROZNE

DLA pani z Radomia, ul. Żeromskiego 32 m. 4 — Lublin, Fabryczna 4 m. 3. 5222

Redakcja i Administracja Lublin, ul. 3 Maja 4, Redaguje Kolegium. Red. Nacz.: Leopold Beck.

Redaktor naczelny 33-60. Sekretarz 26-59. Sekretariat Redakcji 21-08. Redakcja nocna 13-44. Dyrekcja 36-40. Buchalteria i dział ogłoszeń 25-88. Wydz. Organizacyjny 36-38. Kolportaż 35-85. Ekspedycja 25-64. Drukarnia 25-65. Księgarnia „Czytelnika” 25-87. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Punkty przyjmowania ogłoszeń: 1) Administracja „Gazety Lubelskiej”, 2) Księgarnia „Czytelnika” Krak. Przedm. 5, 3) Drukarnia ul. Zamojska 24, 4) Kłosa Bychawska 67. Za treść ogłoszeń i edycja nie odpowiada Drukarnia nr 1 Spółdz. Wyd. „Czytelnika” w Lublinie 4-11044